

Kierowcy bici po kieszeni

5 grudnia 2018

Tylko w naszym kraju olej napędowy na stacjach drożeje – i nie ma ku temu żadnych racjonalnych podstaw.

Polska jest jedynym państwem w Unii Europejskiej, gdzie cena detaliczna oleju napędowego wzrosła w porównaniu z poprzednim miesiącem. Paliwa w naszym kraju, pomijając podatki, są już droższe niż przeciętnie w Unii.

Benzyna na europejskim rynku ARA (Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia) kosztowała w ostatnim tygodniu odpowiednik około 1,42-1,46 zł za litr. To ceny najniższe od kilkunastu miesięcy. Na początku października litr tego paliwa był droższy o ok. 65-70 gr.

Bardzo podobny trend występuje też w polskich rafineriach, gdzie popularna benzyna 95 kosztuje (bez rabatów) 3,46 zł za litr (razem z akcyzą oraz opłatą paliwową, ale bez podatku VAT i marży detalicznej). Podobnie jak na rynku europejskim, są to najniższe ceny od lipca 2017 r. oraz o ok. 65 gr poniżej tych notowanych w pierwszych dniach października.

Spadają także ceny oleju napędowego. Obniżki rozpoczęły się niecałe dwa miesiące temu, ale mocniejszego tempa nabrały 5 tygodni temu. W tym czasie ceny na rynku ARA zostały zredukowane o ok. 50 gr za litr i obecnie to paliwo kosztuje 1,84 zł.

Diesel wszędzie na stacjach paliw tanieje, a tylko w Polsce jest coraz droższy. Najnowsze dane Komisji Europejskiej (z 26 listopada br.) pokazują, że w 27 z 28 unijnych krajów obniżyła się cena litra oleju napędowego w ostatnim miesiącu. Średnio było to 3,5 eurocenta, czyli o 15 gr.

Nie są to spektakularne spadki, ale paliwa w detalu zwykle reagują z opóźnieniem na ruchy cenowe w hurcie.

W porównaniu do ubiegłego tygodnia spadek wyniósł 1,7 eurocenta (7,3 gr).

Jedynym wyjątkiem na unijnej liście została Polska. Tylko w naszym kraju w ostatnim miesiącu cena litra oleju napędowego podniosła się o 6,3 gr – do 5,27 zł.

Dodatkowo również w ciągu tygodnia pomiędzy 19 listopada a 26 listopada tylko w Polsce nastąpił wzrost cen ropy naftowej. Był on niewielki (0,3 gr), ale biorąc pod uwagę, że cena hurtowa spada od kilku tygodni i we wszystkich unijnych krajach obserwowane są obniżki, może to być niepokojąca wiadomość.

Jeżeli nie doliczać podatków, to polskie paliwa są droższe niż przeciętnie w Unii.

Koszt tankowania benzyny dla polskich kierowców się obniża, ale w ślimaczym tempie. W ciągu miesiąca cena detaliczna jednego litra spadła zaledwie o 8 gr i według danych Komisji Europejskiej wynosi obecnie 5,00 zł za litr. Natomiast średnie ceny benzyny w Unii obniżyły się o 23,5 grosza (5,5 eurocenta). Bardzo silne spadki cen nastąpiły na przykład w Bułgarii, gdzie etylina 95 staniała aż o 14 eurocentów (60 gr) i kosztuje około. 4,50 zł za litr (2,06 lewa). W Belgii, Francji i Danii spadki sięgały 8-10 eurocentów.

Komisja Europejska publikuje ceny detaliczne paliw bez podatków, ale już z marżą detaliczną oraz hurtową.

Z tych wyliczeń wynika, że litr benzyny bezołowiowej w Polsce kosztuje 55,7 eurocenta (2,40 zł) i jest droższy niż na przykład w Belgii (50 eurocentów), Estonii (51,6 eurocenta), Francji (52 eurocenty), Luksemburgu (52,5 eurocenta), Portugalii (54,4 eurocenta), Szwecji (52,1 eurocenta) czy na Węgrzech (51 eurocentów), a także w kilku innych krajach.

Cena w Polsce jest bardzo blisko średniej ceny ważonej w całej Unii (56,1 eurocenta) – wskazuje Cinkciarz.pl.

Olej napędowy w Polsce, pomijając podatki, jest jednym z droższych w całej Unii – i kosztuje 65,6 eurocenta za litr (2,82 zł), przy średniej ważonej cenie w Unii na poziomie 64,9 eurocentów. Tylko w 10 z 28 unijnych krajów diesel jest droższy niż w Polsce.

Biorąc pod uwagę, że oleju napędowego sprzedaje się w Polsce trzy – cztery razy więcej niż benzyny bezołowiowej, średnia cena paliw bez podatków w naszym kraju stała się wyższa niż przeciętna w Unii.

Autorstwo: Marcin Lipka

Źródło: Trybuna.eu